

Nikaragua w ogniu?

1 kwietnia 2025

Nikaragua jest specyficznym krajem. Nie tylko dlatego, iż przez jej terytorium można wytoczyć trasę wodną, która może stać się alternatywą dla Kanału Panamskiego. Jest specyficzna także dlatego, że pomimo iż Stany Zjednoczone zasadniczo dzięki doktrynie Monroe zyskały sobie sympatię w krajach Ameryki łacińskiej, wcześniej kolonizowanych przez Europejczyków, to jednak postanowiły rękoma rozbójnika Williama Walkera ten kraj podbić i zniewolić. Jako pierwszy.



Owo zniewolenie udało się na krótki okres czasu. Sprawiedliwości ostatecznie jednak stało się zadość i Walker został rozstrzelany, z zupełnie innego powodu. Naruszył on interesy Brytyjczyków i te wydały go władzom Hondurasu.

Jednak w okresie późniejszym Nikaragua doświadczać będzie kolejnych jankeskich najazdów, zgodnie z dodatkiem do doktryny Monroe, który wprowadził prezydent Roosevelt. Od kiedy to się ukonstytuowało, Stany Zjednoczone mogły już w zasadzie do woli najeżdżać kolejne kraje zachodniej półkuli, zasłaniając się przy tym rzekomym zagrożeniem ekspansją na hemisferę zachodnią mocarstw spoza jej obszaru.

Nikaragua doświadczyła więc szeregu amerykańskich agresji zbrojnych. Podpieranono się przy tym zagrożeniem dla amerykańskich interesów gospodarczych. Owe agresje zbrojne, dokonywane przez Korpus Piechoty Morskiej, były jednak typowymi zagrywkami imperialnymi, których celem było podporządkowanie sobie tamtejszych krajów, Nikaragui zwłaszcza.

Kolejne agresje na Nikaragugę w końcu zrodziły niepodległościowy ruch chłopski, na którego czele stanął Augusto Sandino. Ten jednak został podstępnie zwabiony, a następnie rozstrzelany przez proamerykańskich siepaczy generała Somozy z jego przybocznej Gwardii Narodowej. Kult Sandino, walczącego z obcą dominacją i niemal feudalnym systemem władzy, sprawił, że w końcu narodził się na jego bazie ruch niepodległościowy, który znać będziemy jako Sandinistowski Front Wyzwolenia Narodowego. Kiedy generał Somoza ostatecznie się skompromituje po trzęsieniu ziemi w Managui w 1972 roku i rozkradaniu pomocy humanitarnej zza granicy, i nawet wyższe klasy społeczne zbuntują się przeciwko jego despotycznej władzy, Sandiniści ruszą po władzę, ostatecznie ją zdobywając w 1979 roku.

Z początku prezydent Carter będzie chciał się dogadać z Sandinistami. Kiedy jednak do władzy dojdzie reżim Reagana, Gwardia Narodowa zamieni się w Contras, którzy zaczną siać terror wśród ludności cywilnej. Wszystko po to, aby, jak zauważył Dan Kovalik, dać przykład innym krajom, w których wygra rewolucja. Jeżeli tak się stanie, wasze kraje zostaną zdewastowane – zdawało się brzmieć przesłanie.

Pomimo zniszczenia, jakie siali terroryści Contras wspierani przez amerykańskie i izraelskie służby tajne, sandiniści wygrali demokratyczne wybory w 1984 roku. Wybory te zostały powszechnie uznane za sprawiedliwie i obiektywne. To jednak spowodowało niezadowolenie w Waszyngtonie i pomoc dla Contras była kontynuowana. Co zakończy się aferą, która obali władzę w Białym Domu frakcji zimnowojennych jastrzębi. Jastrzębie wraz

z aferą Iran-Contras utracą wpływy w administracji Reagana i w amerykańskim państwie i już ich nie odzyskają przez najbliższe 15 lat.

W międzyczasie jednak, zanim Nikaragua stanie się krajem suwerennym, wyzwolonym spod satrapii Somozy, na jej terenie za pomocą ładunków nuklearnych proponowano wydrążyć kanał alternatywny dla Kanału Panamskiego. To jednak do skutku nie doszło. Już z resztą w wieku XVI pojawiały się takie plany. Ostatecznie jednak na badaniach zazwyczaj się kończyło. Kilka razy rozpoczynano budowę przeprawy, jednak bardzo szybko ją kończono.

Kanał Nikaraguański stworzyć chcieli także Sowieci. Im też się to nie udało. Dopiero w 2014 roku rozpoczęto prace po raz kolejny. I tym razem długo one nie potrwały. Dwa dni po ich rozpoczęciu (niektóre źródła twierdzą, że dzień po) zaczęły się protesty sprzeciwiające się wysiedleniom w ramach przygotowywania terenu pod kanał. Od tego momentu przez wiele lat tliła się rewolucja podsycana przez amerykańskie kręgi władzy, czego kulminację widzieliśmy w roku 2018.

Także kilka lat później planowano wywracanie Nikaragui po raz kolejny. Administracja Bidena jednak bardzo nie chciała potwierdzić obowiązywania doktryny Monroe i chyba wywracanie Nikaragui sobie odpuściła. Teraz jednak temat powraca, wraz z zapowiedzą rozbójniczej polityki Trumpa, polegającej na groźbach a w przyszłości być może nawet inwazjach na terytoria innych państw, a nawet na całe państwa, w ramach jankeskiego neoimperializmu, o którym rozpisują się media od kilku miesięcy. Pojawiła się nowa propozycja kanału. I ponownie pierwsze skrzypce grać mają Chińczycy – główni konkurenci Waszyngtonu do globalnej dominacji.

Ale Nikaragua to nie tylko Kanał Nikaraguański. To także sprzeciw i głośne go artykułowanie, odnośnie izraelskiego ludobójstwa na narodzie palestyńskim. Także w tej kwestii Nikaragua stoi po dobrej stronie historii, przeciwko zbrodniom

wojennym. Władza Daniela Ortegi zerwała stosunki dyplomatyczne z reżimem syjonistycznym za jego działalność wobec palestyńskich cywilów.

Ale izraelskie ludobójstwo i Kanał Nikaraguański to jeszcze nie wszystko. Rosjanie podobno stworzyli w jednej z nikaraguańskich baz wojskowych centrum wywiadowcze, dzięki któremu mogą monitorować sytuację wewnątrz kraju. Centrum to podobno jest obsługiwane przez Rosjan, a Nikaraguańczycy jedynie zapewniają tam bezpieczeństwo.

Mamy więc trzy powody, dla których machina imperialna powinna już wkrótce sprawić, że ten kraj Ameryki łacińskiej znajdzie się w ogniu.

Idealnym wzorcem tego jest sąsiedni Honduras. Kraj ten za czasów władzy w Białym Domu Joe Bidena zerwał stosunki dyplomatyczne z Tajwanem i zaprosił na zachodnią półkulę Chiny, dołączając do Inicjatywy Pasa i Szlaku. Krótco po tym, a dokładnie kilka dni później, doszło tam do masakry w zakładzie karnym. Zginęło 46 osób. Nie byłoby w tym nic dziwnego gdyby nie fakt, że kilka dni po tym jak Honduras ogłosił chęć zerwania umowy o ekstradycji z USA, na światło dzienne wyszły materiały kompromitujące na członka rodziny prezydent tego kraju Xiomary Castro. Pewne źródła medialne sugerują, że za działaniami tymi mogło kryć się długie ramię amerykańskiej ambasady.

Jakby tego było mało, w Hondurasie miała miejsca 17 marca roku bieżącego katastrofa lotnicza. I ponownie nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że doszło do niej kilkanaście dni po tym, jak ukazał się artykuł o tym, że ludzie Trumpa planują przewrót polityczny w tym kraju. Przewrót z powodu chęci pozbycia się z największej honduraskiej wyspy miasteczka libertariańskiego, w które inwestowali ludzie związani z administracją Trumpa.

Sąsiedni Honduras otrzymał więc tajemnicze wydarzenia, które

następowały krótko po tym jak władze tego kraju wysyłały nieprzychylnie sygnały wobec Waszyngtonu. Wszak katastrofa w pobliżu miasteczka Prospera miała miejsce niedługo po tym jak prezydent kraju głośno oznajmiła, że baza wojskowa Soto Cano wkrótce może opustoszeć z amerykańskich żołnierzy, jeżeli Trump będzie odsyłał imigrantów do jej kraju. A także tuż po tym jak ludzie związani z Trumpem nawoływali do obalenia władzy Castro.

Honduras otrzymywał więc w odpowiednim czasie silne ciosy, z których część mogła być dziełem tajnych knowań sił zewnętrznych, jak sugerują źródła medialne.

Nikaragua za czasów Trumpa 2.0 jeszcze żadnego silnego ciosu wydaje się, że nie otrzymała. Jednak historia z lat 2017-2021 każe nam podejrzewać, że i na ten kraj przyjdzie czas. Wszak Trump gotowy jest osłabić dla Izraela cały świat, włącznie ze swoimi sojusznikami, takimi jak np. Indie.

Indie postanowiły zainwestować sporą ilość funduszy w irański port Czabahar. Problem polega na tym, że port ten pozwolić może Teheranowi na omijanie tzw. maksymalnej presji Trumpa, czyli prób zagłodzenia Iranu, w interesie reżimu syjonistycznego.

Trump więc planuje wycofać zwolnienie z sankcji na ten właśnie obiekt, niszcząc tym samym interesy Hindusom i wzmacniając Chiny. Wszak Chińczycy prowadzą swoje działania w pakistańskim Gwadarze, który, według amerykańskiej propagandy, może służyć Pekinowi także w celach wojskowych. Stany Zjednoczone Trumpa, zamiast próbować zrównoważyć potęgę chińską w tamtym obszarze, wzmacniają Chiny tylko po to, aby osłabić Iran i ubić interes dla Tel Awiwu.

Jeżeli więc Trump gotów jest wbijać nóż w plecy sojuszniczym Indiom, wbrew żywotnym interesom Waszyngtonu, w interesie Syjonizmu, to dla Izraela będzie gotów także zapewne osłabić inne kraje, nawet kosztem wzmocnienia konkurencji.

Honduras był krajem założycielskim Grupy Haskiej – grupy państw globalnego Południa, które sprzeciwiają się zbrodniom wojennym w Strefie Gazy.

Nikaragua co prawda założycielem Grupy Haskiej nie jest, jednak zerwała stosunki dyplomatyczne z Izraelem, a także pozwała Niemcy do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości za pomoc Izraelowi w trakcie jego zbrodniczych działań.

Biorąc więc pod uwagę prosyjonistyczny fanatyzm gospodarza Białego Domu, oraz fakt, że doktryna Monroe powraca do łask zupełnie jawnie, trudno nie oprzeć się wrażeniu, że już niedługo Nikaragua stanie w ogniu.

Czas kiedy kolejne kraje będą otrzymywać groźby lub też jawne tudzież tajne działania, wymierzone w ich obywateli lub legalne władze kraju, co mogliśmy obserwować w przypadku Panamy czy też Grenlandii, gdzie jawnie ingerowano i zastraszano ludność oraz władzę w celu osiągnięcia imperialnych korzyści przez Waszyngton, to najlepszy okres, aby cały świat, jednym głosem, powiedział głośno i wyraźnie: „Yankee, go home!”. Nikt nie potrzebuje amerykańskiego imperializmu. Amerykańsko-żydowską dominację na świecie trzeba obalić. Czas już nadszedł na świat wielobiegunowy.

Autorstwo: Terminator 2019

Ilustracja: WolneMedia.net (CC0)

Źródło: [Terminator2019polityczny.wordpress.com](https://terminator2019polityczny.wordpress.com)